Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, SOBOTA, 5-go LUTEGO 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 35

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

WYDANIE POSŁÓW BIAŁORUSKICH.

Władze prokuratorskie i rząd dopatrują się cech pospolitej zdrady stanu. — Przygotowania do rewolucji na kresach. — Pod komendą „Kominternu". — Skąd pochodziły tysiące dolarów? — „Paszporty" białoruskie. — Organizacja bojówek. — Konferencje w Gdańsku.

Sąd rewolucyjny nad posłem Wojewódzkim w Moskwie

Z loży prasowej.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Wczorajsze posiedzenie sejmu trwało 10 godzin i było całkowicie wypełnione dyskusją nad wnioskiem rządowym o wydanie sądowi 5 aresztowanych posłów; to znaczy o udzielenie sankcji rządowi na dalsze przetrzymanie ich w więzieniu.

Dyskusja była niezwykle burzliwa i pełna dramatycznego napięcia. Przemawiali przedewszystkiem posłowie ze stronnictwa mniejszości słowiańskich, białorusini i ukraińcy, wśród nich poseł Baliin, który przeprowadził porównanie metod Mussoliniego w stosunku do parlamentu włoskiego z metodami rządu w chwili aresztowania posłów białoruskich.

W podobnym tonie utrzymane były przemówienia ukraińców i pozostałych białoruskich posłów, których przemawiało czterech.

Stanowisko rządu poparli posłowie prawicy i „Piasta". Z ramienia rządu nie przemawiał jednak nikt mimo, że wicepremjer Bartel w towarzystwie ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, generała Składkowskiego przez cały czas obecni byli na sali posiedzeń.

Krytyce poddali wniosek o wydanie posłów posłowie prawicy dr. Lieberman (PPS.) i dr. Szreiber (z Koła żydowskiego).

Około godziny 10-ej wieczór doszło do decydującego głosowania. Większością 163 przeciwko 80 wydano sądowi wszystkich 5 posłów.

Na ławach mniejszości słowiańskiej i komunistów wybuchła niesłychana jeszcze dotąd w sejmie wrzawa. Posłowie walili w pulpity specjalnie sprowadzonemi w tym celu pałkami. Jeden z posłów komunistów Wojtiuk użył w tym celu olbrzymiej mosiężnej trąby samochodowej.

Piekielna ta wrzawa trwała około pół godziny. Wreszcie posłowie ukraińcy, białorusini i komuniści zgromadzili się i z gromkim śpiewem „Szalite Tyrany" wyszli na kuluary, a następnie gromadą przeszli do bufetu, gdzie do późnej nocy przy stołach swych wygłaszali mowy przeplatane pieśniami rewolucyjnemi.

Za wydaniem posłów głosowała prawica, Piast i N.P.R., przeciwko zaś lewica polska, mniejszości narodowe, posłowie Thugutt i Chomiński z „Klubu Pracy", który wczoraj wieczorem wystąpił ze swego klubu, składając deklarację, iż sumienie nie pozwala mu głosować za wydaniem posłów, przeciwko którym nie przedstawiono dostatecznych dowodów.

Wicepremjer Bartel mając, jako poseł prawo głosowania głosował za wydaniem wszystkich 5 posłów.

Marszałek sejmu otrzymał depeszę od frakcji komunistycznej parlamentu belgijskiego, protestującą przeciwko aresztowaniu posłów i domagającą się ich wypuszczenia. Identyczną depeszę otrzymał marszałek Piłsudski.

Przebieg dyskusji nad wydaniem posłów.

Przebieg dyskusji nad wydaniem aresztowanych posłów był nadzwyczaj burzliwy.

Na sali wyjątkowo liczny komplet, to też tem wyraźniej daje się zauważyć

nieobecność posłów z klubu PPS.

Na ławach rządowych są obecni: p. wice minister Bartel, p. minister spraw wewnętrznych Składkowski, p. minister sprawiedliwości Meysztowicz i p. minister Miedziński.

Zabiera głos pos. Dobrzański (Zw. lud.-narod.), który na wstępie odczytał razem z uzasadnieniem pismo prokuratora Bilińskiego.

Referent odczytał pismo prokuratora przy sądzie apelacyjnym wileńskim, które minister sprawiedliwości skierował do marszałka sejmu o wydanie posłów Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego, Wołoszyna, Miotły i Hołowacza. Oskarżeni są o to, że, działając wspólnie z innemi osobami, brali udział w kierowniczych organizacjach komunistycznej partji polskiej i komunistycznej partji zachodniej Białorusi oraz że z polecenia centralnego komitetu tych partji utworzyli

skoordynowaną grupę, kierującą działalnością ugrupowań politycznych jawnych,

jak białoruskiej włościańsko - robotniczej Hromady i Niezależnej Partji Chłopskiej, a to w celu wykorzystania tych ugrupowań dla dążeń rządu ościennego państwa, polegających na przygotowaniu buntu zbrojnego,

celem obalenia istniejącego w państwie polskiem ustroju społecznego

i oderwania od Rzeczypospolitej części jej terytorium. Akcja ta stoi w ścisłej łączności z ogólną akcją komunistycznej międzynarodówki i pozostaje pod ścisłym nadzorem i dyrektywami komunistycznej partji polskiej, zależnej od Kominternu. We wrześniu 1923 w Moskwie przy udziale posła Hołowacza została utworzona komunistyczna międzynarodówka włościańska pod nazwą „Krestintern". Po rozbiciu w Polsce skrajnie lewicowych partji Krestintern postanowił stworzyć nowe ugrupowanie zewnętrznie legalne, lecz kierowane przez skoordynowane grupy komunistyczne. W ten sposób powstała Niezależna Partja Chłopska i Białorusko - Włościańska Robotnicza Hromada.

Obce czynniki pozyskały p. Taraszkiewicza dla swych celów i w lipcu 1925 na zwiększonem plenum Kominternu zapadła ostateczna uchwała o utworzeniu Hromady i poruczeniu jej kierownictwa Taraszkiewiczowi. W tymże roku Taraszkiewicz i Michajłowski odbyli z ramienia Hromady w Gdańsku

konferencję z przedstawicielami ościennego państwa, Kominternu, K.P.P. i K. P. Z. B.

na mocy której Hromada podporządkowała się zupełnie K.P.P. i otrzymała obietnicę stałego finansowania przez obce czynniki. Kierownicy Hromady zobowiązali się do pracy dywersyjno - zbrojnej dla ościennego państwa na wypadek wojny z Polską, a nawet do

wywołania w województwach północno-wschodnich zbrojnego buntu

bez względu na jego widoki powodzenia. W tym celu oskarżeni posłowie tworzyli jaczejki komunistyczne i komunistyczno - bojowe w łonie swych organizacji oraz komjaczejki w wojsku, prowadząc tę akcję pod dyrektywą agentów ościennego państwa i zapomocą jego środków pieniężnych. Wysyłali również członków swoich organizacji do szkół instruktorskich komunistyczno - militarnych w tem państwie. Istnieją też poszlaki poważne, że w łonie tych organizacji

uprawiano szpiegostwo na rzecz tego państwa

AKCJA FINANSOWA.

Na konferencji w Gdańsku postanowiono utworzyć bank dla celów wyłącznie politycznych, któryby finansował uplanowaną akcję. Bank ten powstał jako Białoruski Bank Współdzielczy w Wilnie z filjami w Pińsku i Głębokiem. Na założenie jego wpływały bardzo poważne fundusze od Kominternu. Pieniądze idące na akcję posłów pochodzą wogóle ze źródeł ościennego państwa, nie zaś ze składek i wkładów członkowskich. Sumy te są tak znaczne, że przekraczają zasoby poszczególnych działaczy. Ta łączność pieniężna via Ryga została wyraźnie ustalona. Rachunki bieżące wielu osób aresztowanych, z których kilka wyraźnie przyznało się do otrzymywania stałych uposażeń od obcych czynników, stwierdzają wyraźnie

występne pochodzenie

tych funduszów. Posłowie składali otrzymane dolary w jednej z instytucji finansowych tak na potrzeby samej akcji, jak i na własny rachunek. Wszyscy oskarżeni pracowali z inicjatywy i pod kierownictwem Kominternu oraz organów ościennego państwa, otrzymując od nich pieniądze zarówno na samą akcję im poruczoną, jak i

dla własnych korzyści,

jako płatni funkcjonarjusze obcego państwa.

ZARZUTY PRZECIW TARASZKIEWICZOWI.

Między innemi posłowi Taraszkiewiczowi zarzuca się, że jako prezes centralnego sekretarjatu Hromady, jako członek centralnego komitetu Komunistycznej partji zachodniej Białorusi i centralnego komitetu K. P. P. brał udział bezustannie w spisku i był jego kierownikiem, zredagował projekt okólnika C. K. K. P. P. stanowiącego podstawę dla całokształtu działalności komunistycznej, opisując w nim wyczerpująco taktykę, jaką winna się kierować akcja antypaństwowa i zdradziecka, że wydawał dokumenty na nielegalne przejście do ościennego państwa wielu jednostek w celach zbrodniczych, które to dokumenty służyły tam za paszport, że osoby, które Komintern przysyłał w celach agitacji przeciwpaństwowej, kierował na stanowiska wyższe w organizacjach przez siebie prowadzonych, że brał udział w konferencji w Gdańsku, gdzie otrzymał od agenta obcego państwa

15.000 dolarów

na akcję, że prowadził wyraźnie akcję buntowniczą i zdradziecką, korzystając z pieniędzy, otrzymywanych od ościennego państwa za pośrednictwem owego Banku współdzielczego, którego był jednym z kierowników, będąc w zarządzie, że wreszcie przechowywał u siebie w znacznych ilościach literaturę zbrodniczą w celu jej rozszerzenia.

INNE ZARZUTY.

P. Wołoszynowi zarzuca się mniej więcej to samo, prócz tego, że podburzał ludność białoruską przeciw władzom i ludności polskiej, że nawoływał do wyrzynania policji i urzędników, że kierował zbrojnemi ćwiczeniami w hurtkach, że nakazał rejestrować broń, posiadaną w hurtkach dla celów zbrojnej akcji, że nawoływał do niepłacenia podatków, do niesłużenia w wojsku, że w Wilnie prowadził tłumy na więzienie i podżegał do wystąpień zbrojnych.

Ten ostatni fakt zarzuca się także p. Michajłowskiemu — prócz faktów zasadniczych.

Posłowi Miotle zarzuca się ponadto jeszcze organizowanie bojówek w pow. dziśnieńskim w celu wywołania zbrojnego powstania i że zobowiązał się w tym celu dostarczyć broni od ościennego państwa.

P. Hołowaczowi zarzuca się, że brał udział w spisku, jako jeden z jego kierowników, że organizował w 1924 w woj. nowogrodzkiem bandy dywersyjne w porozumieniu z organami państwa ościennego itd.

REZULTATY AKCJI.

Wynikiem ustawicznego podżegania tych posłów do mordów i wystąpień gwałtownych były między innemi zabójstwa funkcjonarjuszów politycznych Iwaszkiewicza, Kuźny, usiłowania zabójstwa nad komisarzem Janczewskim p. p., zajścia w woj. nowogrodzkiem, związane z niszczeniem środków komunikacji, wiele spraw szpiegowskim oraz teroryzowanie ludności spokojnej i lojalnej, choćby tylko za doniesienia o szpiegostwo i innych zbrodniach.

Pewną jest rzeczą, że czynniki, które dążyły do ruchu zbrojnego na naszych kresach

poszukiwać musiały pomocy zagranicznej,

gdyż własne siły ich na to nie wystarczały.

Uchwały III zjazdu Komunistycznej partji polskiej z r. 1925 powiadają, że ruch wyzwoleńczy mas białoruskich i ukraińskich jest potężnym czynnikiem rewolucji, rozbijającym ramy polskiego państwa kapitalistycznego. Po za szeregiem akcji, jak np. antypodatkowa, partja wskazuje, że ruch ten może mieć powodzenie

TYLKO POD SZTANDAREM KOMUNIZMU

i wspomina o przyłączeniu do ościennego mocarstwa. Ten program ma być

Dalszy ciąg na str. 2-ej.

WYDANIE POSŁÓW BIAŁORUSKICH.

(DOKOŃCZENIE).

osiągnięty przez opanowanie punktów strategicznych: fabryk broni, i amunicji, kolei, poczty, telegrafu i telefonu, a ponadto należy prowadzić pracę w armji, szczególnie w oddziałach technicznych i wśród młodzieży. Robota ma być prowadzona także w organizacjach legalnych, w których należy tworzyć frakcje komunistyczne.

Akcja ta nie uszła uwagi władz polskich. Z pięciu okręgów sądowych na wschodzie komisja regulaminowa otrzymała dokładne sprawozdania i materjały o sprawach toczących się tam. Z spraw tych wynika, że Hromada nawoływała do akcji antypaństwowej, a oskarżeni należeli również do partji komunistycznej, uważając Hromadę tylko za płaszczyk dla łatwiejszej działalności, bo Hromada istnieje jawnie. Powstała szajka szpiegowska na rzecz ościennego mocarstwa, działająca w porozumieniu z żołnierzami pewnego baonu pogranicza. Jest to dowód wciągnięcia żołnierzy do akcji przeciwpaństwowej. Hurtki prowadzą ćwiczenia wojskowe, mają broń i szerzą wieści, że do Wielkiejnocy wybuchnie rewolucja. Białoruś będzie oderwana, a środki na to istnieją. 3.000 odezw komunistycznych rozdano żołnierzom w Grodnie. W pow. dziśnieńskim omawiano organizowanie bojówek do powstania i wzywano, by broń mieć w porządku. Jednym ze środków i dowodów porozumienia z sąsiedniem państwem są t. zw.

PASZPORTY BIAŁORUSKIE

na kresach. Ludność nazywa tak legitymacje partyjne Hromady. **Paszport ten uprawnia posiadacza do przekraczania granicy rosyjskiej, a władze sowieckie uwzględniają te dokumenty.** Do Hromady należą uczniowie gimnazjum białoruskiego. W pow. brasławskim otrzymano polecenie od p. Miotły aby czekać rozporządzeń centrali, zrobić spis broni i tworzyć komitety rewolucyjne. W pow. słonimskim jest zbroń zamagazynowana, liczono ponadto na broń od żołnierzy. Wszystkie zeznania świadków potwierdzają, że posłowie ci jawnie mówili o powstaniu na wiosnę, porozumieniu się z Rosją i środkach pieniężnych, stamtąd płynących. Hromada liczyła przeszło 61.000 członków. **Pouczano, żeby mordować policjantów, zasypywać władze skargami, by je dezorjentować, a na hasło wybuchu przerwać komunikację kolejową.**

Ponieważ parokrotnie zarzucano władzom rządowym prowokację, z aktów prokuratora białorustockiego mówca przytacza fakt, że udzielone były wskazówki, dla członków Hromady, aby przy każdej sposobności rzucali na rząd zarzuty prowokacji, wtedy nawet kiedy sami winowajcy się tej prowokacji względem rządu dopuszczali.

Wśród dalszego obfitego materjału znajduje się wskazówka, że M. O. P. to jest Międzynarodowa organizacja pomocy więźniom i ofiarom rewolucji podlegała organizacjom komunistycznym z początku jej agendy prowadziła partja zachodniej Białej Rusi, a potem Hromada, przez posła Wołoszyna. Miała ona na celu asekurację tych wszystkich którzy się mogli spodziewać, że w rezultacie swych usiłowań mogą być pociągnięci do odpowiedzialności za akcję antypaństwową. W czasie jednej rewizji w K. P. P. w Warszawie znaleziono szyfrowany spis broni, ukrytej w niektórych powiatach i nazwiska, oraz wskazówki, w jakich miastach rozlokowane są jakie pułki i jacy mężowie zaufania partji komunistycznej w tych pułkach pracują. Rozporządzenie „komitetu czynu" nakazuje wzmocnić agitację w wojsku.

KONSPIRACJA.

Jak Hromadą tak i N. P. Ch. kierowała zakonspirowana grupa komunistyczna. **Kierownikiem N. P. Ch. został zamianowany przez Komintern poseł Wojewódzki, ale nie zaraz.** Komintern początkowo nie godził się na jego osobę, ze względu na jego przeszłość i mianował go dopiero po złożeniu przezeń na piśmie wyjaśnień i **po zobowiązaniu stawienia się na sąd rewolucyjnego trybunału w Moskwie i po publicznem wydaniu dobrej opinii przez Taraszkiewicza i Rak - Michajłowskiego.**

Omawiając w końcu pewną stronę sprawy, zaznacza mówca, że wszystkie czyny, zarzucane posłom

STANOWIĄ ZBRODNIĘ POSPOLITĄ

mającą charakter ciągły i że zachodzi przychwycenie na gorącym uczynku. Pozostawienie posłów na wolnej stopie umożliwiłoby wpływanie w sposób szkodliwy na przebieg sprawy i nie dawałoby gwarancji stawienia się ich przed sądem. Zdaniem sądu okręgowego wileńskiego i sędziego śledczego, art. 110 nie mówi o zbrodni politycz. lecz o zbrodni pospolitej, kwalifikując ją jako zdradę kraju w porozumieniu się z obcem mocarstwem. Zachodzi pytanie, czy art. 21 konstytucji został tu pogwałcony. Artykuł ten mówi, że poseł może być aresztowany, jeżeli zostanie przychwycony na gorącym uczynku popełnienia zbrodni i jeżeli aresztowanie jego jest niezbędne dla prowadzenia tej sprawy i usprawiedliwione okolicznościami śledztwa. Komentarz autorytawny Makowskiego do Kodeksu stwierdza, że przestępstwo z art. 110 jest osobliwe, że poszczególne momenty akcji zlewać się mogą w jeden ciągły stan przestępczy. Według dzieła Wład. Borowskiego przestępstwo ciągłe zachodzi, gdy jest cały okres, w którym sprawca działał dążąc do urzeczywistnienia swego zamiaru.

Sprawa ta ma wielką doniosłość, jako środek profilaktyczny. Blisko 70 tysięcy hurtków byli to ludzie prości, którzy tylko ulegali kierownictwu i o ile ci kierownicy byliby pozbawieni możności wykonania swego planu, hurtkowie sami nie prowadziliby tej akcji. Dopuszczając do wybuchu powstania na Białej Rusi, rząd byłby wziął na siebie odpowiedzialność za nieobliczalne następstwa. Rząd wolał się trzymać hasła: wojna wojnie i przeszkodził buntowi.

Sejm powinien zgodzić się na żądanie sądu, aby społeczeństwo nie powiedziało, że sejm **oprócz wszystkiego innego złego, stał się jeszcze asilum dla zdrajców państwa.** To nie jest w interesie sejmu ani demokarcji polskiej.

***

W dyskusji nad kwestją wydania posłów z kolejności przemawiali posłowie: Rogula (klub białoruski) — przeciwko wydaniu, Schreiber (klub żyd.) przeciwko, uzasadniając wniosek mniejszości, Marweg (ZLN.) — za wydaniem, Ballin (N. P. Ch.) — przeciwko, Sochacki (komunista) — przeciwko wydaniu.

Prawica atakuje rząd

podczas ogólnej debaty nad budżetem min. spraw wewnętrznych.

Zw. Ludowo-Narodowy biada na upokorzeniem partyjnictwa i skarży się na stosunki kresowe.

Wczorajsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godz. 10 i pół zrana.

Zmiana porządku dziennego.

Zapowiedź załatwienia wniosku w sprawie wydania posłów sądowi wzbudziła wielkie zainteresowanie. Zaznaczyło się to zarówno wyjątkowo licznym kompletem posłów na sali, jak zjawieniem się licznej publiczności na galerjach.

Tymczasem, otwierając posiedzenie p. marszałek Rataj podał do wiadomości posłów, że

sprawa wydania posłów

figurująca na pierwszem punkcie porządku dziennego, musi być przełożona, gdyż sprawozdawca dr. Dobrzański pracował w komisji dopóźna w nocy, a pragnie uzupełnić swoje sprawozdanie. P. marszałek zaś proponował przystąpienie do dalszej rozprawy budżetowej, która około godz. 12-ej w poł. przerwie dla załatwienia sprawy wydania posłów. Propozycję p. marszałka izba przyjęła.

Demonstracje.

Przed porządkiem dziennym poseł Bon (Niez. Partja chłopska), powołując się na rt. 51 regulaminu sejmowego, zabraniający głosowania na tajnych posiedzeniach starał się podać w wątpliwość prawomocność uchwał komisji regulaminowej w sprawie wydania posłów.

P. marszałek wyjaśnił w odpowiedzi, że pos. Bon zapomniał o art. 31 regulaminu, który mówi o tajności posiedzeń. W komisjach tajność może być zarządzona na żądanie przedstawicieli rządu, przewodniczącego komisji lub posłów. Na tajnem posiedzeniu nie wolno głosować, ale tylko nad ustawą, nie dotyczy to zaś innych uchwał.

Pos. Sochacki (komunista), domagał się poddania pod głosowanie swego wniosku o nieufność dla „faszystowskiego rządu Piłsudskiego", który to wniosek — według zapowiedzi p. marszałka — miał być poddany pod głosowanie na jednem z najbliższych posiedzeń.

W głosowaniu wniosek ten odrzucono.

BUDŻET MIN. SPRAW WEWN.

Przystąpiono do dalszej rozprawy budżetowej, mianowicie do rozważenia budżetu ministerjum spraw wewnętrznych, który referował pos. Rusinek (Piast).

Referent podniósł, że wydatki tego wydziału wynoszą 9,4 proc. ogólnych wydatków państwowych, a z budżetu tego 66 proc. idzie na wydatki personalne. Dlatego też ważną jest rzeczą **odpowiedni dobór urzędników i dobre funkcjonowanie budżetu.**

Zastanawiając się nad warunkami, w jakich urzędnicy pracują, mówca dochodzi do wniosku, że nie zapełniono luk ustawodawczych, a prócz tego **czyni się błędne posunięcia, jak np. dekret prasowy.**

W dziedzinie organizacyjnej ujemną stroną są zmiany personalne i organizacyjne. Statut ministerjum był 9 razy całkowicie zmieniany, a jeśli wziąć na uwagę mniejsze jego korektury, to

zmieniany był 34 razy.

Rząd kładzie odpowiednią wagę na należyte wyszkolenie policji, ale **jest rzeczą ujemną, że najwięcej niewyszkolonych sił jest wśród posterunkowych, których działalność jest najważniejszą.**

Następnie mówca krytykował stosunki, panujące w policji, przyczem podał, że posterunkowy, według obowiązujących przepisów, pełni 15 funkcji! Rozmieszczenie policji w kraju pozostawia wiele do życzenia.

Co do oszczędności, to bije się w najsłabsze pozycje, w tych, którzy są za słabi, aby się bronić. Rząd nie uruchomił w pełni kredytów dla rodzin po poległych policjantach. Wydał na ten cel 11.000 zł., chociaż rozporządzał kwotą 75.000 zł.! Podobnież rząd nie dotrzymał zobowiązań względem policjantów co do ubrań i butów.

Dodatnią tendencjom, którą reprezentuje p. minister, jest tendencja zbliżenia się do ludności.

Słuchana dalej mowy pos. Kozłowskiego (Zw. lud.-narod.), który mówił z humorem o stosunkach, panujących w administracji.

Mówca zaproponował izbie szybką podróż po kraju modnym dziś aeroplanem.

Jądrem ministerjum jest departament polityczny, który rządzi.

Stosunek do mniejszości narodowych budzi pewnę obawy. W Kutnie wydano niedawno urzędową odezwę w żargonie. Mówca sądzi, że p. minister na to zareaguje.

Wobec zbliżających się wyborów urządzono kurs przeszkolenia dla starostów. W wykładach, o stronnictwach mówi się im, że Związek ludowo - narodowy należy zwalczać, bo był przeciwny niepodległości Polski! Mówi się, że stronnictwa prawicy są rozbite. Mówi się dalej z łezką, że „niestety", i lewica jest rozbita. Słowem: wszystkie stronnictwa przestały istnieć! Poziom stronnictw jest wysoki, czego dowodem, że po wypadkach majowych konfiguracja w sejmie się nie zmieniła Nawet lewica popiera ten rząd jedynie dlatego, że zwalcza on endeków, Należałoby raczej pouczać starostów, że powinni jednokowo traktować stronnictwa, stojące na gruncie państwowym i że kto osłabia narodową demokrację i stronnictwa państwowe, ten osłabia państwo! (Oklaski na prawicy). Te stronnictwa to są twarde orzechy, których nie zgniecie żaden dziadek. (Wesołość).

Wojewoda Mech nie uwzględnia postulatów ludności polskiej, a nawet razi go, gdy dzieci polskie śpiewają „Rotę" Konopnickiej! Wojewoda ten rozpoczął karjerę w ministerjum aprowizacji, gdzie temu dawano więcej, kto więcej krzyczał. My więc teraz będziemy głośno krzyczeli i nie pozwolimy, aby polskość Wołynia porastała „mechem". (Wesołość).

Przemawiał jeszcze przedstawiciel wschodnio-małopolskich chliborobów, pos. Ilkow, poczem p. marszałek przerwał rozprawę budżetową.

Dr. Młynarski i prof. Krzyżanowski w Paryżu

odbyli szereg konferencji z finansistami francuskimi.

Warszawa, 4 lutego.

(ATE) Z Paryża donoszą tutaj o szeregu konferencji odbytych przez prezesa dr. Młynarskiego i profesora Krzyżanowskiego z przedstawicielami Banku Francuskiego państwowego. — „Credit Lyon" informuje bardzo szeroko o sytuacji gospodarczej w Polsce. Prasa francuska bez względu na ugrupowania wita nader przychylnie deklaracje i oświadczenia przedstawicieli Polski, szeroko komentując konferencje z przedstawicielami finansjery francuskiej. W poniedziałek delegacja polska opuszcza Paryż, udając się do Nowego Jorku.

Konsulat polski w Pekinie.

Warszawa, 4 lutego.

(ATE) Minister spraw zagranicznych Zaleski wniósł projekt o utworzenie konsulatu polskiego w Pekinie i o zawarciu definitywnej umowy na wzór umowy zawartej przez Francję z Chinami.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 5 lutego 1927 r.

Medice, cura te ipsum.

„Jeszcze się ten nie urodził, ktoby wszystkim dogodził". — Myśl ta w przeciwnym jej biegu znajduje potwierdzenie w zjawiskach życiowych o charakterze prywatnym, publicznym i politycznym.

Krytyka izb ustawodawczych w stosunku do rządu zazwyczaj bywała podzielona czy to z powodu różnego punktu widzenia i różnej oceny, czy ze względów taktyki politycznej.

Jednolita krytyka ze strony sejmu działalności tego lub innego ministerjum jest zjawiskiem wyjątkowym i została zastosowana bodaj pierwszy raz względem min. sprawiedliwości i już z tego punktu widzenia budzi zainteresowanie, co do powodów i przyczyn, jakie wpłynęły na takie zgodne stanowisko sejmu.

Ujawniona zgodność ze strony sejmu w sensie ujemnej krytyki w czasie obrad nad budżetem min. sprawiedliwości prowadzić by mogła do bardzo pożądanego wniosku — dążenia do praworządności stronnictw sejmowych niezależnie od celów partyjnych, oznaczać by mogła bardzo podejrzaną w swej bogobojności maksymę „dążymy do różnych celów, ale zawsze według drogowskazu norm prawnych, a nigdy poprzez nie".

Wyraziłem się „prowadziłoby" i „oznaczaćby" mogła, a nie prowadzi i nie oznacza, bowiem, krytyka obecnego sejmu względem sądownictwa i min. sprawiedliwości winna zacząć się od samokrytyki, a pozatem w krytyce sejmowej nastąpiło pomieszanie pojęć i niezrozumienie stosunku polityki do prawa.

Stan, ocenę działalności, charakter, poziom moralny, uzdolnienie fachowe i t. p. jakiejkolwiek instytucji można przeprowadzać porównawczo i na tle warunków w jakich dana instytucja powstała i zmuszona się była rozwijać lub zupełnie oderwanie od wszelkich okoliczności na tle ideału.

Zarzuty sejmu pod adresem sądownictwa i min. sprawiedliwości dotyczą przeważnie przeszłości z wyjątkiem życzeń ZLN., mówiących o wypadkach ostatniej doby.

Nieudolne ustawodawstwo, brak wyrobienia typu sędziego polskiego, brak uzupełniających ustaw do postanowień konstytucji, nikła rola ministrów sprawiedliwości w radzie ministrów, ciężkie warunki materjalne dla sędziów — wszystko to należy do przeszłości.

„Zatracenie świętości przysięgi" i „brak sumienia" u min. Meysztowicza, bo... odważył się wstąpić do nielegalnego gabinetu, powstałego drogą przewrotu majowego no i wypadek z posłem Zdziechowskim — to znaczy, odnoszące się do obecnej chwili. Sejm w swej krytyce odegrał rolę amerykańskiego rzeczoznawcy. Siedzi sobie mądry rzeczoznawca za morzem, nic go nie obchodzą sprawy polskie, poprosili, przyjechał, obejrzał, wypowiedział krytyke, zapłacili, wyjechał.

Naiwność przystoi szesnastoletniej panience, no i nieco starsze grają tę rolę z powodzeniem w teatrze. Polityka nie jest teatrem i nie wypada poważnym przedstawicielom narodu grać rolę naiwnych na arenie politycznej.

Czy budżet min. spraw. był uchwalany po raz pierwszy w styczniu 1927 roku, czy sejm spadł z nieba, jak amerykański rzeczoznawca, czy też blisko przez 10 lat kierował ministerjami i minist. spraw.? Przecież ministr. spraw. byli mężami zaufania sejmu tej czy innej partji w drodze kompromisu partyjnego. Byli nieudolni — może być — byli odbiciem stosunków sejmowych i tacy a nie inni byli wygodni, bo zamykali oczy, tam, gdzie nie należało widzieć. Gabinety się zmieniały, sejm corocznie uchwalał budżet dla min. sprawiedliwości i z zupełną obojętnością przechodził nad sprawami tego ministerju, pomimo głosów opinji publicznej w prasie Blisko przez 10 lat min. sprawiedliwości nie budziło w sejmie najmniejszego zainteresowania, bo nie przedstawiało dla działaczy sejmowych żadnej materjalnej wartości, a o moralną stronę sejm nie dbał.

Min. sprawiedliwości nie udzielało pożyczek, nie obdarowywało „ośrodkami" z wielkich majątków, nie udzielało koncesji na wywóz i przywóz, nie rozdawało posad kuzynom i kuzynkom z domowym wykształceniem i t. p. i t. p. — któżby się takim minist. interesował. — Dopiero w styczniu 1927 r. sejm spostrzegł po raz pierwszy złe ustawodawstwo przez własnych prawników sejmowych pod kątem widzenia partyjnego wymęczane w komisjach, a na plenum „kolanowemi" poprawkami uzupełniane, dopiero teraz sejm dojrzał głodowe pensje sędziowskie. A że typu sędziego polskiego nie zdołano wykształcić, to jeśli ten typ miałby być stworzony na wzór i podobieństwo sędziego angielskiego, to z ustaw sejmowych pozostałyby strzępy, a niejeden z posłów rozpamiętywałby swoje prawodawcze uzdolnienia w miejscu więcej zacisznem...

Sejm obecny, krytykując stan sądownictwa, raczej winien wyrazić uznanie, że demoralizacja, jaką siał, nie przeniknęła do sądownictwa, pomimo ciężkich warunków pracy.

Usterki w sądownictwie mogą istnieć, ale nie mogą być tematem krytyki dla tych, z czyjej łaski powstały. — O sumieniu min. Meysztowicza, świętości przysięgi pomówiemy jeszcze objektywnie, ale nie w świetle kinkietów teatralnych, jak to uczynili sejm, odgrywając rolę pierwszej naiwnej na arenie politycznej.

Boruta.

Pięć kobiet i jeden mężczyzna

decydują o ustroju politycznym Rumunji.

Podczas amerykańskiego tournee królowej rumuńskiej Marji — publicysta francuski Jacques de Beinville rzucił wymowny pełen treści aforyzm: „Podróż królowej Marji rozpoczęła się od Bukaresztu, odbywa się dla Bukaresztu i na Bukareszcie odbija się".

Obecnie prasa amerykańska daje klucz do odcyfrowania tej zagadki. Redaktor gazety „The New York Times" p. Emil Lengyel, korespondent tegoż pisma w Rumunji p. Lincoln Ire i korespondent „The Independent" p. William Roth dają zgodnie nieomal identyczny obraz ciekawego dramatu, rozgrywającego się w Rumunji.

Pierwszy z nich pisze: „Na Bałkanach, gdzie rzeczywistość bywa bardziej dziwaczna, niż wszelka fantazja — rozwija się wielki dramat historyczny. — Pięć kobiet krwi królewskiej — trzy królowe i dwie księżniczki — wypowiedziały wojnę wszechmocnemu dyktatorowi przy łożu beznadziejnie chorego króla, a stawką w tej walce jest korona".

Osoby działające w tym dramacie królewskim są następujące: bałkańska teściowa — królowa Marja nietylko zręczna organizatorka małżeństw, literatka, sportsmenka, ale śmiały, wytrwały, energiczny polityk i dyplomata stanowi główną osobę działającą.

Trzy córki królowej Marji, a mianowicie — królowa serbska — Marja, b. królowa grecka i księżniczka Ileana, a wreszcie księżniczka Helena grecka małżonka ks. Karola — oto dalsze osoby działające obozu królowych.

W obozie tym nie było dotąd całkowitej jednomyślności: królowa Marja myślała więcej o sobie, reszta pań — o wygnanym ks. Karolu.

„New York Times" pisze dalej o dramacie rumuńskim: „Mając na widoku różne cele, pięć kobiet tych jest w zgodzie co do jednego, mianowicie co do nienawiście względem Jana Bratiano, faktycznego dyktatora Rumunji. Królowa-matka która całe życie spędziła w ogniu bałkańskich walk politycznych jest przeciwnikiem niebezpiecznym, uzbrojonym we wszystkie środki techniki i doświadczenia. Statyści — to działacze polityczni i dwór zamiłowani w intrygach i posiadający swoje osobiste interesy.

„Nieukoronowany władca Rumunji działa też nie samotnie. Razem z nim idą brat jego P. Vintila Bratiano i poseł Dino Ten triumwirat włada i polityką i ekonomiką kraju. Głową tej trójcy jest p. Jan Bratiano — człowiek, który nie zna przeszkód i zakazów — gotów jest na wszystko, a żelazną wolę łączy z elastycznością zasad".

Jakże wynikła ta walka u stóp tronu o tron? Zawsze chory król Ferdynand już dawno wypuścił ze swych rąk władzę faktyczną, którą mu daje konstytucja kraju. Silne ręce Bratianu ujęły władze w swe ręce, a przebieg wojny umocnił władzę dyktatora.

Sytuacja zmusiła królową Marję do wyzyskania pokoju dla realizacji bohaterskich środków ratunku. Zniszczona przez wojnę Rumunja potrzebowała pomocy finansowej, Bratianu był w tej dziedzinie bezsilny. Królowa-matka zdecydowała znaleźć ratunek i w ten sposób wywyższyć siebie i tron. W 1924 roku rozpoczęła wędrówkę po stolicach Europy: była w Londynie i w Paryżu, ale wkrótce przekonała się, że wszystkie jej wysiłki tamuje i niszczy jakaś niewidzialna siła.

Przyszła i nowa klęska dla dynastji: była nią rozprawa z ks. Karolem — której autorem bezwzględnie był p. Bratianu.

Król podpisał dekret o regencji i w ten sposób, jak twierdzą publicyści anglosascy, podpisał wyrok śmierci dla całej dynastji. Wówczas królowa Marja zdecydowała się znowu na śmiały krok. Jej podróż do Stanów Zjednoczonych miała cel dwojaki: znaleźć pieniądze dla skarbu rumuńskiego i podnieść prestige dynastji. Już po drodze w Paryżu królowa rozpoczęła otwartą wojnę z dyktatorem, urządzając sobie widzenie z ks. Karolem.

A teraz po powrocie pracuje usilnie nad wydaniem zamąż ks. Ileany za pretendenta do tronu Węgier, ks. Albrechta, chcąc złączyć węzłami małżeństwa Węgry z Rumunją. Prasa wyrażająca opinję Bratianu nazywa projekt tego ślubu — zdradą stanu. Walka pięciu królowych jest w pełni. Ciekawe, kto zwycięży — pięć kobiet, czy jeden mężczyzna.

Rozdźwięki w rządzie niemieckim.

Centrowcy występują ostro przeciw nacjolistom i wyrażają gotowość spółpracy z socjalistami.

Berlin, 4 lutego.

Drugi dzień wielkiej debaty nad expose rządowem przybrał niezwykły charakter polemiki pomiędzy przedstawicielami dwuch największych frakcji.

Polemikę przeprowadził w imieniu centrum przewodniczący frakcji i Reichstagu poseł Guerard, który podkreślił dobitnie, że centrum żywi nadzieję, że kontakt pomiędzy centrum a socjalistami nie zostanie zerwany.

Bezpośrednio po stwierdzeniu, jak wąska przegroda dzieli centrum i socjalistów w Prusiech i Badenji, zwrócił się poseł ostro przeciwko stronnictwu niemiecko-narodowemu, zarzucając mu brak zrozumienia zagadnień politycznych.

Poseł Guerard zwrócił się z kolei do hr. Westarpa, żądając wyjaśnień, co oznaczało oświadczenie że o polityce porozumienia nie może być mowy, dopóki choć jeden żołnierz stoi na ziemi niemieckiej, oraz czy niemiecko-narodowi akceptują decyzję w sprawie kompromisu co do twierdz wschodnich, czy też nie

Nowy rząd niemiecki wraz z całym narodem stoi po stronie Locarna i Genewy.

Poseł Guerard oświadczył stanowczo, że centrum żądać będzie od niemiecko-narodowych zaniechania dawnych skandalicznych wystąpień przeciwko republice.

Mówca zarzuca partji ludowej Stresemanna niedopuszczalne w stosunkach międzynarodowych wciąganie do polityki wewnętrznej osoby przedstawiciela Watykanu, Monsignore Pacellego i niezwykłe atakowanie go w prasie.

Przemówienie swe zakończył przedstawiciel centrum oświadczeniem, że jego stronnictwo nie przyłączy się do hasła: „precz z socjalistami", które rzucił wczoraj hr. Westarp. Centrum bez udziału nacjonalistów regulować będzie swój stosunek do socjalistów i innych stronnictw. Obecnie ze względu na położenie wewnętrzne centrum staje do pracy państwowej z koalicją pod hasłem: „Ojczyzna ponad partje".

Jako drugi mówca przemawiał przewodniczący frakcji demokratycznej prof. Koch, który stwierdził, że żadne deklaracje nie naprawią i nie zasłonią głębokiej rysy, która się zaznaczyła wewnątrz koalicji rządowej. Polityka zagraniczna Niemiec istotnie nie ulegnie zmianie i niemiecko-narodowi nie będą prowadzili w tej dziedzinie żadnej polityki własnej. Mogą oni jednak przez swoje przemówienia dostatecznie utrudnić ministrowi spraw zagranicznych uzyskanie pełnego zaufania zagranicy do jego polityki.

Metody, przy pomocy których Niemcy dążą do zawarcia traktatów handlowych, są przestarzałe. Demokraci pozostają w opozycji, by czuwać nad tem, aby osoby wchodzące w skład rządu, postępowały ściśle w myśl wytycznych programu rządowego.

Po przemówieniu Kocha udzielił wyjaśnień hr. Westarp. W związku z żądaniem centrum oświadczył on, że w odpowiedzi na zapytanie posła Guerarda chce wystąpić przeciwko kilku błędnym tłumaczeniom jego przemówienia, które się ukazały w prasie.



DZISIEJSZA PREMJERA W TEATRZE MIEJSKIM.

„Uśmiech losu" nabiera specjalnego znaczenia ze względu na samą sztukę, której temat wysoce aktualny narobił tyle wrzawy w Warszawie, jak i na tę zaszczytną dla Łodzi i dla teatru miejskiego okoliczność, iż na premjerę sztuki zapowiedział swój przyjazd świetny jej autor najwybitniejszy dziś komedjopisarz polski Włodzimierz Perzyński.

Jutro, w niedzielę, dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30 popołudniu po cenach zniżonych „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Wieczorem po raz drugi — „Uśmiech losu". Bilety ulgowe ważne.

W poniedziałek — „Żywy trup". — Ceny zniżone.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę wieczorem dyrekcja teatru popularnego wystąpi z premjerą oryginalnego, na motywach zakopiańskich opartego wodewilu w 3-ch aktach „Pod Wesołym Niedźwiedziem".

Popołudniu przedstawienie po cenach najniższych 40, 60 i 80 gr. Pocz. o godz. 4 popoł.

„ŁÓDŹ NA PLAŻY".

Dancing i reduta ligi morskiej i rzecznej p. n. „Łódź na plaży", które odbędzie się jutro, w niedzielę 6 b. m. w salach Filharmonji — będą imprezą karnawałową, jakiej Łódź dotychczas nie widziała.

Wspaniała dekoracja sali przedstawiać będzie rozsłonecznioną plażę nadmorską, przyczem w prawej loży urządzona będzie grota koralowa w lewej zaś oaza palmowa z bufetem „kolonjalnym".

Po raz pierwszy w Łodzi zastosowane będzie oświetlenie podłogi (dzięki życzliwości firmy Borkowski), teatr miejski zaś użyczył łask. reflektorów oraz przepięknych dekoracji do dyspozycji komisji dekoracyjnej, w skład której wchodzą: artyści-malarze K. Gruss, (który nadto wykonał szereg przepysznych karykatur), kier. art. teatru miejskiego K. Mackiewicz oraz dyr. Dienstl-Dąbrowa.

Za najpiękniejsze trzy kostjumy damskie komitet wyznaczył 3 cenne nagrody.

Na zabawę zgłosiło swe przybycie wiele osób e poza Łodzi, m. in. zapowiedział swój przyjazd z Gdańska admirał Borowski wraz z otoczeniem.

Wstęp na zabawę 5 złotych. Bilety naprzód do nabycia w miejskiej galerji sztuki od 10 rano do 11 wieczorem.

Dzieje pewnego wydawnictwa.

„Redaktor" Danielewicz został skazany na półtora roku więzienia

W przeciągu połowy grudnia 1925 roku na bruku łódzkim istniało pisemko p. t. ‚Kurjer Czerwony", wydawane przez Adolfa Kazimierza Ciesielskiego i Mieczysława Danielewicza.

Było to pismo jedyne w swoim rodzaju.

Panowie „redaktorzy" zaangażowali personel, składający się z reporterów i akwizytorów, których wyzyskiwali i okpiwali na każdym kroku.

Od każdego pracownika pobrali bowiem kaucję, obiecując przy zawarciu umowy regularną wypłatę pensji, której jednak nigdy żaden z nich nie otrzymywał.

Mimo jednak tych „interesów" Ciesielski i Danielewicz nie mogli utrzymać pisma.

Wydawnictwo „Kurjera Czerwonego" sprzedawało bowiem tak minimalną ilość gazet, że suma zyskana z tego źródła nie pokrywała nawet w części kosztów, to też postanowili zlikwidować swoje wydawnictwo.

Widząc, iż sprawa pobranych kaucji od nader licznego grona ofiar panów „redaktorów" poczyna się coraz bardziej wikłać, spólnicy postanowili swoje pismo

pozostawić komuś w spuściźnie.

W sprytnie zastawione sidła wpadł p. Ludwik Koprowski, który przyjął od nich wydawnictwo, co pociągnęło dlań

smutne konsekwencje.

Stracił bowiem kilka tysięcy złotych, które włożył do „interesu" i po kilku dniach był zmuszony do zaprzestania wydawania „Czerwonego Kurjera".

Panowie Ciesielski i Dainielewicz, napastowani przez swych pracowników od których pobrali kaucje zbiegli z Łodzi w niewiadomym kierunku.

Osobnikami tymi, naskutek zameldowania poszkodowanych zajęły się władze śledcze, które sprowadziły ich do naszego grodu.

Danielewicz został pochwycony na granicy w chwili gdy

usiłował wydostać się nielegalnie z kraju,

by w ten sposób wywinąć się z swych tarapatów. Działo się to w grudniu ubiegłego roku. Od tego cazsu panowie „redaktorzy" co pewien czas zasiadają na ławie oskarżonych łódzkiego sądu okręgowego, pociągani do odpowiedzialności za

wyłudzanie pieniędzy od najrozmaitszych osób.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Arnolda rozpatrywał jedną z serji spraw Danielewicza.

Osobnik ten przy powstawaniu pisma zaangażował w charakterze kasjera p. Rychtera, od którego pobrał kaucję w wysokości 1470 złotych.

Pieniędzy tych oczywiście p. Rychterowi nie zwrócił.

Oskarżony Danielewicz usiłuje zwalić całą winę na p. Koprowskiego. Twierdzi on, iż nie mogąc dalej prowadzić pisma opuścił Łódź i

powierzył „wydawnictwo" p. Koprowskiemu,

który winien był regulować długi.

Podobnie zeznaje również świadek Ciesielski, drugi „redaktor" odsiadujący obecnie więzienie za oszukańcze sprawki wydawnicze.

Świadek Koprowski twierdzi jednak inaczej.

Przejmując wydawnictwo zawarł umowę, na zasadzie której byli „wydawcy"

mieli odpowiadać za wszystkie długi,

wobec czego nie był obowiązany zwracać kaucji pracownikom.

Świadek Rychter, który został poszkodowany na sumę 1470 złotych, opowiada o stosunkach, które panowały w redakcji osławionego pisemka.

Poszkodowani pracownicy niemal codziennie napastowali „redaktorów", którzy

obiecywali im bajońskie zarobki,

a nie płacili ani grosza. Codzienne awantury i domagania się o zwrot kaucji miały ten jedynie skutek, iż „redaktorzy i wydawcy" Danielewicz i Ciesielski

ulotnili się zupełnie z Łodzi.

Następni świadkowie Rzymski Szmidt należą również do licznego grona osób, od których wyłudzono kaucję.

Prokurator Rudolf Kawczak w przemówieniu swem kreśli przedewszystkiem sylwetkę moralną oskarżonego.

— Jest to niebieski ptak — mówi rzecznik oskarżenia publicznego — osobnik, który chciał się w amerykański sposób zbogacić. Wydawnictwo „Kurjera Czerwonego" nie miało żadnych podstaw materjalnych i cały „interes" był oparty na nabieraniu naiwnych.

W konkluzji prokurator domaga się dlań surowego wymiaru kary, twierdząc, iż nie widzi żadnych okoliczności łagodzących.

Po przemówieniu obrony oskarżonego, **sąd wydał wyrok, mocą którego Danielewicz został skazany na rok i sześć miesięcy domu poprawy.** das.

Co usłyszymy przez radjo dziś, w sobotę dnia 5-go lutego?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

15.30 — Stacja nieczynna.

16.45 — Odczyt p. t. „Wrażenia z Meksyku" — wygłosi p. Melchjor Wańkowicz.

17.15 — Koncert popołudniowy.

18.40 — Rozmaitości.

19.00 — Odczyt p. t. „Aleksander Świętochowski" — wygłosi red. Zdzisław Dębicki.

19.30 — Komunikat rolniczy.

19.45 — Pogawędka z działu „Radjokronika" — wygłosi dr. Marjan Stępowski.

20.10 — Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.

20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka lekka.

22.00 — Sygnał czasu. Komunkaty prasowe.

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska".

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

PARYŻ, fala 1750 m., 13.40, 17.45, 21.30 — Koncerty.

RZYM, fala 422.6 m., 21.00 — Transmisja z opery.

WIEDEŃ, fala 517.2 m., 19.45 — „Noc w Wenecji", opera komiczna J. Straussa.

BERLIN, fala 484 m., 20.10 — „Dziewczęta z Davos", operetka Knopfa.

O „PRZEDWIOŚNIU" ŻEROMSKIEGO.

Ostatniemi swojemi utworami powieściowemi i opowiadaniami z cyklu „Miasto mojej matki" Juljusz Kaden Bandrowski stanął w szeregu czołowych pisarzy współczesnej Polski, pisarzy najbardziej czujących, których utwory wywołuja głębokie odruchy uczuciowe i reakcje. Wybitny ten pisarz zabierze głos w nadchodzący czwartek w Filharmonji, by dać wyraz swym poglądom na temat tak bardzo zwalczanego w swym czasie „Przedwiośnia" ostatniego nieśmiertelnego dzieła Stefana Żeromskiego.

Prelegent omówi koncepcję polityczną tego utworu, biorąc za podstawę swych rozważań pytanie, czy Cezary Baryka, bohater „Przedwiośnia" był komunistą. Osoba prelegenta i sam temat będzie niewątpliwie dla publiczności łódzkiej ewenementem literackim.

Ze sportu.

—:—

Herbstreich wraca do Ł. T. S. G.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że znakomity napastnik ŁTSG, Herbstreich, który odbywa obecnie jeszcze swą powinność wojskową, a który przez ten czas grywał w mistrzowskiej drużynie okręgu toruńskiego, TKS wraca do macierzystego klubu ŁTSG.

Herbstreich zostaje w najbliższym czasie zwolnionym ze służby wojskowej.

Jak się dalej dowiadujemy, Herbstreich podpisał już zgłoszenie dla ŁTSG, którego był przed rokiem filarem drużyny. (E)

Magistrat nie ma pieniędzy

na wykonanie uchwały rady miejskiej w sprawie gratyfikacji.

Robotnicy sezonowi pozbawieni zostali zapomóg.

Jak już donosiliśmy w swoim czasie na skutek interwencji związków i klubów poselskich został zniesiony t. zw. sezon martwy, co do wstrzymania zapomóg w okresie od 15 grudnia do 1 marca.

Nagle onegdaj główna dyrekcja funduszu bezrobocia w Warszawie zawiadomiła obwodowy fundusz bezrobocia w Łodzi o

przywróceniu martwego sezonu

z poleceniem wstrzymania natychmiastowego zapomóg tym bezrobotnym, których obejmuje t. zw. martwy sezon.

W myśl tego zarządzenia kierownictwo funduszu bezrobocia zarządziło wstrzymanie tych wypłat i wyłączenie tych bezrobotnych sezonowych z list pobierających zasiłki.

Gdy bezrobotni sezonowi, nie wiedząc o tem stawili się onegdaj do kontroli w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy

odebrano im legitymacje

unieważniając je do pobierania zasiłków.

Zarządzenie to wywołało piorunujące wrażenie na bezrobotnych, pozbawionych nagle środków do życia i, po porozumieniu się, zebrani ze wszystkich ekspozytur funduszu bezrobocia udali się pod magistrat, uważając że z chwilą pozbawienia ich zasiłków

muszą natychmiast otrzymać gratyfikację,

przyznaną przez radę miejską.

Wobec groźnej postawy bezrobotnych przybył natychmiast silny oddział policji pieszej i konnej z komisarzem Cieślakiem na czele, w celu rozproszenia tłumu, napierającego na wejście do magistratu.

Zebrani wobec tego wybrali delegację i tę wpuszczono do prezydjum magistratu gdzie oświadczono im, że zainteresowany w tej sprawie

wiceprezydent Groszkowski jest nieobecny,

wobec czego bezrobotni udali się do swych związków zawodowych, domagając się interwencji.

Przedstawiciele wszystkich trzech związków wraz z delegacją udali się do magistratu i odbyli konferencję z przybyłym w międzyczasie wiceprezydentem Groszkowskim.

Przedstawiciel związku klasowego p. Kowalski wskazał na krytyczne położenie robotników sezonowych, pozbawionych nagle zapomóg sezonowych, wobec czego domagał się

zrealizowania natychmiast uchwały rady miejskiej,

co do wypłacenia sezonowym robotnikom gratyfikacji w wysokości 2 dni za każdy przepracowany miesiąc poczynając od trzech miesięcy pracy.

P. Kowalski wyraził swoje zdziwienie, że od uchwały rady miejskiej upłynęło już 8 dni a magistrat nie czuł się w obowiązku przyjść z należną pomocą tym głodującym rzeszom bezrobotnych.

W odpowiedzi na to p. wiceprezydent Groszkowski oświadczył, że wykonanie uchwały rady miejskiej nie zostało zrealizowane nie z winy magistratu, lecz z winy rady miejskiej, która

dopiero w dniu wczorajszym przysłała uchwałę tę magistratowi do zrealizowania.

Dalej wskazał p. Groszkowski że uchwała rady miejskiej nie wystarcza do wypłat, gdyż musi ją zatwierdzić władza nadzorcza t. j. ministerstwo spraw wewnętrznych.

Magistrat natychmiast po otrzymaniu z rady miejskiej uchwały przesłał ją do urzędu wojewódzkiego, który stwierdził, że zrealizowanie uchwały rady miejskiej, a więc włączenie do gratyfikacji lekarzy i nauczycieli pociągnie za sobą

wydatek w sumie zł. 350.000 zł.

urząd wojewódzki nie może uchwały tej zatwierdzić, lecz musi ją przesłać do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wobec powyższego wyjaśnienia delegacja udała się do urzędu wojewódzkiego i przyjęta została, w nieobecności wojewody, przez naczelnika wydziału samorządowego p. Zakrzewskiego i naczelnika Wojciechowskiego.

Przedewszystkiem delegacja żądała interwencji w sprawie przywrócenia zapomóg dla robotników sezonowych i wskazała że jeśli nie uda się to uczynić, to należałoby przedsięwziąć akcję, by robotnicy ci uprawnieni zostali do pobierania zasiłków doraźnych, ewentualnie

by przyznano im zasiłki w naturze.

W odpowiedzi na to p. naczelnik Zakrzewski oświadczył, że chętnie będzie interwenjował w tej sprawie, jednak jest to uzależnione od funduszu bezrobocia, który przedewszystkiem winien wystąpić z odpowiednim wnioskiem za poparciem urzędu wojewódzkiego, gdyż w myśl instrukcji urząd wojewódzki nie ma prawa występowania z takiemi wnioskami bezpośrednio.

Delegacja natychmiast skomunikowała się z funduszem bezrobocia i uchwalono odbyć we wtorek posiedzenie nadzwyczajne w tej sprawie i powzięte zostaną uchwały.

Następnie delegacja poruszyła sprawę gratyfikacji magistrackich.

P. Zakrzewski w odpowiedzi na zarzuty czynione przez delegację magistratowi oświadczył, że bez rozpatrzenia prowizorjum prześle uchwałę do Warszawy, by sprawę tę przyśpieszyć.

Tymczasem z dalszej rozmowy wynika że

uchwała rady miejskiej co do gratyfikacji jest wogóle fikcją,

gdyż, po pierwsze, magistrat nie ma pieniędzy na wykonanie tej uchwały, a po drugie minister spraw wewnętrznych w swoim czasie oświadczył, że zgodzi się na gratyfikacje, gdy magistrat wykaże, że budżet jest zrównoważony i ma pokrycie na tę gratyfikację, w przeciwnym bowiem razie

mowy niema o zatwierdzeniu gratyfikacji.

Ponieważ budżet nie jest zrównoważony i nie ma pokrycia na ten cel, na zatwierdzenie przez ministerstwo gratyfikacji nie ma nadziei.

W końcu poruszono sprawę zasiłków żywnościowych, i p. Wojciechowski oświadczył, że urząd wojewódzki w najlepszym razie mógłby dać bezrobotnym węgiel, gdyż kredyty zostały już wyczerpane a co do żywności to urząd wojewódzki nie może w tej sprawie interwenjować. b.

Koncerty łódzkie

będą nadawane przez radjo.

Do szeregu inowacji, które zostaną wprowadzone w najbliższym czasie w Łodzi, przez zarząd miasta i instytucje użyteczności publicznej, przybywa obecnie jeszcze jedna, projektowana przez broadcasting polski, która postawi miasto nasze na poziomie miast europejskich.

Będzie nią połączenie kablowe między Warszawą a Łodzią, co umożliwi drogą retransmisji nadawać z Łodzi koncerty i programy radjowe.

Towarzystwo „Polskiego Radja" zamierza bowiem w najknajkrótszym czasie pokryć cały kraj siecią stacji nadawczych, by w ten sposób zapewnić całej niemal Polsce możność słuchania własnych koncertów i polskiego słowa, a tem samem zapobiec szerzeniu się nieprzyjaznej propagandy niektórych stacji zagranicznych.

W tym celu, w ciągu tego roku powstaną cztery stacje nadawcze, prócz Warszawy, w Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie.

Stacje te zapomocą kabli połączone będą z całym szeregiem miast, skąd drogą retransmisji nadawane będą audycje radjowe.

Ze względu na to, że Łódź przyłączoną będzie do stacji warszawskiej, która jest już skompletowana, jeszcze w bieżącym miesiącu rozpoczną się prace nad zakładaniem kabla, wobec czego już w końcu kwietnia lub na początku maja w Łodzi zostanie założony ruchomy mikrofon i nadawane stąd będą audycje.

W razie zaś, gdy liczba abonentów łódzkich, która obecnie sięga 3 tysięcy, dojdzie do liczby 20 tysięcy — Łódź otrzyma własną stację nadawczą.

— cd —

Krzywdę trzeba naprawić

Instrukcja ministerstwa pracy pogarsza sytuację bezrobotnych pracowników umysłowych.

W związku z ostatnią nową instrukcją o zapomogach dla bezrobotnych pracowników umysłowych, wydaną przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, zarząd związku pracowników handlowych i biurowych zwrócił się do zarządu funduszu bezrobocia w Łodzi z pismem, w którem wskazuje na cały szereg krzywd, jakie uczynione zostały tę instytucję pracownikom umysłowym.

Powyższa sprawa była omawiana na zebraniu bezrobotnych pracowników umysłowych, które stwierdziło na podstawie danych PUPP., że pomimo znacznego polepszenia sytuacji gospodarczej w kraju, bezrobocie wśród pracowników umysłowych nie zmniejszyło się i poleciło związkom pracowniczym wystąpienie do władz o podniesienie zasiłków do raźnych z powodu wzrostu drożyzny, zaległości komornianych itp.

Fundusz bezrobocia przyznaje. że sytuacja jest ciężka i pracownikom fizycznym podniósł skalę zasiłków z 5 do 6.60 zł. zarobku dziennego, natomiast **w stosunku do pracowników umysłowych taktykę zmienia, zasiłki obniża, wielu pozbawił zasiłków itd.**

To też wszystkie zrzeszenia pracownicze protestują przeciwko wspomnianej instrukcji i proponują w par. 2 instrukcji pozostawić dzień 31 stycznia 1922 roku jako termin zwolnienia uprawniający do zapomóg, tembardziej, że nie należy pozbawiać zapomóg bezrobotnych, którzy utracili posadę w roku 1923, gdyż ta kategorja pracowników pozostaje bez zajęcia najdłużej.

Dalej w tymże paragrafie p. 3. związki proponują sformułować w ten sposób, że ci, którzy utrzymywali się z własnej pracy zarobkowej conajmniej 20 tygodni w 12 miesiącach przed dniem zgloszenia bezrobocia, a to z tego względu, że **doraźny zasiłek zostaje przyznany wyłącznie osobom, których nie jest w stanie utrzymać najbliższa rodzina.**

Dalej w poprawkach swych związki domagają się dodatku, że osobom, zwolnionym ze służby wojskowej należy przyznawać zasiłek na warunkach ogólnych i że **nieobecność dłuższa ponad 7 dni (naprzykład choroba) nie pozbawia bezrobotnych praw do zasiłku.**

Co do najwyższej normy zarobku, uprawniającej do zasiłku, proponują związki podnieść z 200 do 240 zł. mies., i żeby zasadniczo żaden zasiłek nie był niższy od dotychczasowego.

W końcu związki domagają się zniesienia konieczności ciągłego dostarczania zaświadczeń właściciela domu, gdyż bezrobotni zalegają w opłacie komornego a **właściciele domu nie chcą wydawać im tych zaświadczeń o bezrobociu,** ponieważ boją się, by nie były one dowodem w sądzie podczas wytaczania bezrobotnym sprawy o eksmisję. D.

Nie trzeba żyć zbyt długo!

Los Metuzalów nie jest bynajmniej godzien zazdrości

Wybitni przedstawiciele amerykańskiego świata lekarskiego, rozpatrujący na ostatnim nowojorskim kongresie chirurgów nowoczesne metody przedłużania życia ludzkiego, spotkali się z humorystycznie ujętym protestem komisarza zdrowia Stanu New York, doktora Mathiasa Nicoll'a.

Zaznaczył on przedewszystkiem, że osobiście nie spotkał nigdy człowieka stuletniego, studjowanie wszakże życia i oglądanie fotografji ludzi stuletnich nie przekonywa go wcale. aby byli oni szczególnie pociągający ani pożyteczni. Zdaniem jego los Metuzalemów nie jest bynajmniej godzien zazdrości, bowiem mogą interesować biologów jedynie, statystyków, towarzystwa asekuracyjne oraz wsie czy miasta, w których ujrzeli po raz pierwszy światło dzienne.

Nie ulega zaś wątpliwości, że są ciężarem dla tych, którzy zmuszeni są utrzymywać ich, dla przyjaciół i krewnych. Protest swój zakończył Dr. Nicoll zupełnie poważnym już apelem do hygjenistów, aby poświęcili wiedzę swoją i pracę nietyle sprawie przedłużania samego trwania życia, ile przedłużania lat sprawności fizycz[illegible] pracy.

Skrzynka do listów.

Do
Redakcji „Il. Republiki"
w miejscu.

W Nr. 34 „Il. Republiki" z dnia 4-go b. m. w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia rady miejskiej umieszczono streszczenie przemówienia p. wiceprezydenta W. Wojewódzkiego, zmieniające zupełnie sens tego przemówienia co się tyczy sprawy taryfy w elektrowni łódzkiej.

Wobec tego magistrat — na zasadzie art. 21 i 22 „Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych" — prosi Sz. Redakcję o umieszczenie w najbliższym numerze c. pisma następującego sprostowania:

Nie odpowiada prawdzie, jakoby p. wiceprezydent Wojewódzki miał oświadczyć „iż zarząd elektrowni miał prawo podwyższyć cenę prądu jeszcze więcej" — gdyż p. wiceprezydent powiedział w tej kwestji, że na zasadzie starej koncesji maksymalna taryfa za światło opiewała na 37 kopiejek, co dałoby — nawet w papierowych pieniądzach — 100 groszy, a w złocie znacznie więcej, natomiast podług nowej koncesji ta sama taryfa maksymalna wynosi 92 grosze.

Jak wynika z powyższego, p. wiceprezydent Wojewódzki nie mówił o niczem, coby upoważniło do twierdzenia, jakoby p. wiceprezydent uważał taryfę obecną za zbyt niską, czemu przeczą zresztą słowa jego poprzednie, iż na zebraniu akcjonarjuszy elektrowni założył protest przeciwko zbyt wygórowanej taryfie za światło.

Prezydent **M. Cynarski.**

ILUSTR. REPUBLIKI
Łódź
5 lutego 1927

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKI
Łódź
5 lutego 1927

Stan finansów.

Pewien wybitny statystyk w ten sposób scharakteryzował wartość wszelkich zestawień statystycznych: są one — jak dorożkarz, jadą tam, gdzie się im każe.

Jest w tem niewątpliwie wiele prawdy. Przy największej sumienności w zbieraniu materjału, da się on zestawić i opracować w sposób, odpowiadający pewnym zgóry powziętym zasadom. Da się ująć bardziej optymistycznie, lub bardziej pesymistycznie.

O wszelkich zestawieniach, odnoszących się do naszej skarbowej gospodarki, da się powiedzieć, że opracowywane są pod znakiem wybitnego optymizmu. Metodą taka właściwa jest wszystkim naszym ministrom skarbu od powstania państwa.

PAT-iczna doniosła co następuje: „Na stałą poprawę sytuacji finansowej państwa wskazuje prowizoryczne obliczenie kasowe, które w dniu 31 grudnia 1926 r. ustala zapas kasowy na 156 miljonów złotych, częścią w gotówce, częścią w krótkoterminowych lokatach oraz zwrotnych dotacjach, zgodnie z upoważnieniem ustaw skarbowych".

Jest rzeczą notoryczną znaczna poprawa sytuacji finansowej. Równie notoryczną jest rzeczą, iż w kasach państwa panuje większa luźność, aniżeli to było przed rokiem. Wszakże każda konkretna cyfra, np. 156 miljonów złotych nasunąć musi szereg zastrzeżeń.

Pomijamy, że do „zapasu kasowego" wliczono bardzo znaczną kwotę, która nie jest i nie może (w przeciwstawieniu do słusznie zaliczonych krótkoterminowych lokat) znaleźć się w kasach tj. „dotacje" w myśl ustaw skarbowych.

Chodzi wogóle o wartość zestawień o stanie gospodarki państwa. Uważamy że ministerstwo skarbu wywołuje wilka z lasu, powołując się na swe zestawienia. Tym wilkiem jest przypomnienie mu, że rachunkowość skarbowa ma wielkie luki.

Kilku najpoważniejszych ekonomistów polskich słusznie poczęło zwracać na te luki uwagę opinji. Nieporządek w rachunkowości gospodarstwa skarbowego wynika z braku ustalenia pewnych ogólnych zasad i ich przestrzegania.

Wiadomo, że w gospodarce państwowej tylko część obrotów pieniężnych stanowi jej obroty budżetowe. Ta część osiągnęła już u nas względnie wysoki poziom. Jest względnie widoczną i przejrzystą.

Atoli poza tą częścią obrotów — która ma to szczęście iż wyłącznie fascynuje izby ustawodawcze — istnieje część druga, t. zw. obroty pozabudżetowe. Stan rachunkowości tych obrotów — bardzo pokaźnych co do sumy — pozostawia wiele do życzenia.

Trudno się w nich zorjentować. Wypada wątpić, czy i ministerstwo dokładnie się w nich orjentuje.

Rozprawa budżetowa na pełnym sejmie jest akurat w toku. W roku bieżącym dyskutuje się budżet, który bez względu na swe wady, ma to jedno w każdym razie dobre, iż ma za sobą autorytet doświadczeń z wykonanego bez deficytu, budżetu z roku poprzedniego. Rząd chwali to sobie, i słusznie. Chwali też sobie, że po raz pierwszy będziemy mieli legalnie uchwalony budżet przed początkiem roku wykonawczego 1927 i 1928.

Dobrze byłoby, aby wraz z definitywnem uporządkowaniem budżetowej części gospodarki skarbowej, zdecydowano się na uporządkowanie pozabudżetowej. Byłaby to jedna więcej zasługa obecnego rządu koło skonsolidowania finansów państwowych. Tylko bowiem uporządkowanie całości pozwoli na dokładną ocenę naszych finansów.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 5-go lutego

W WIELKIM PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM (zrzeszonym w związku włók. w państwie polskiem) w grudniu ilość wrzecion cienkoprzędnych czynnych w jednej zmianie nieznacznie (o 1.6 proc.) przekroczyło stan przedwojenny; natomiast ilość wrzecion zatrudnionych w 3 zmianach przekroczyła liczbę przedwojenną o 44.2 proc. Gorzej rzecz się przedstawia we wrzecionach odpadkowych i wigonjowych, gdzie uruchomienie w jednej zmianie wynosiło tylko 65.2, a w trzech zmianach tylko 57.9 procent ilości przedwojennej. Liczba krosien w trzech zmianach była na przedwojennym poziomie mniejwięcej (o 1.8 proc. więcej), natomiast w jednej zmianie 77.5 proc. cyfry przedwojennej. Ilość przepracowanych maszyno-godzin wyniosła dla wrzecion cienkoprzędnych — 94.5 proc., dla wrzecion odpadkowych i wigonjowych — 34.3 proc., dla krosien — 63.2 proc.

FABRYKI, HUTY, KOPALNIE, MAJĄTKI ZIEMSKIE położone na terytorjum polskiem sprzedał hr. Henckel v. Donnersmarck kapitalistom angielskim. Przedstawiciele tej grupy pp. Penson i Filding zakomunikowali o tem oficjalnie ministrowi przemysłu i handlu.

W WIELKIM PRZEMYŚLE WEŁNIANYM było czynnych wrzecion zgrzebnych — 46.3 pr., w jednej, a 47 proc. w 3-ch zmianach; wrzecion czesankowych 83.8 w jednej, a 82.4 proc. w 3-ch zmianach, krosien — 20.8 w jednej, a 21.6 proc. w trzech zmianach. Ilość przepracowanych maszyno-godzin wyniosła dla wrzecion zgrzebnych 32 proc.; dla czesankowych — 57.6 proc.; dla krosien — 13.9 proc.

W ZAKRESIE OBROTU WALUTAMI I DEWIZAMI w stosunkach z zagranicą przynosi dziennik ustaw nr. 8 (pod poz. 67) rozporządzenie ministra skarbu, wprowadzające m. in. następujące zmiany (podajemy je w najkrótszem streszczeniu): Przy wysyłaniu pocztą weksli lub czeków, każdy weksel lub czek winien być opatrzony adnotacją władzy skarbowej, która zezwoliła na wysyłkę lub banku dewizowego, który w tranzakcji pośredniczy. — Termin ważności zaświadczeń walutowych określona na 3 mies. od daty wystawienia bez prawa prolongaty. — W zasadzie władza kolejowej stacji załadowawczej (przy towarze eksportowym) winna przed załadunkiem żądać okazania zaświadczenia walutowego. Dla szeregu wyszczególnionych artykułów drzewnych, przetworów ropy naftowej, zbóż, jaj i trzody chlewnej, artykułów mięsnych dozwolone będzie inkasowanie należności z eksportu tylko za pośrednictwem Banku Polskiego z obowiązkiem odprzedaży całkowitej Bankowi. W wypadku nadesłania z zagranicy do inkasa wekslu lub czeku płatnego w Polsce, wystawionego zagranicą, bank może uznać zainkasową kwotą rachunek zagraniczny z warunkiem jednak, iż wystawca krajowy w 14 dni usprawiedliwi swą płatność; dokonanie płatności nieusprawiedliwionej gospodarczo jest karane.

C. HARTWIG, SP. AKC., Międzynarodowi Ekspedytorzy ogłosiła bilans na 30-go czerwca 1926 r. Kapitały własne wynoszą 3 milj. złotych. Mniejwięcej tyleż wynoszą nieruchomości, tabor lądowy i wodny, ruchomości etc.

Banki wierzyciele i t.p. pasywa około 2 miljonów złotych. Nie wiele mniej stanowią dłużnicy (1.6 milj. zł.) oraz gotowizna, banki w aktywach itp.

Zysk brutto na ekspedycji i sprzedaży około 1.9 milj. zł.; zysk netto 151 tys. zł.

Wizyta p. min. Kwiatkowskiego

jest oczekiwana przez sfery kupieckie z wielką niecierpliwością.

W związku z zapowiedzianym na jutro przyjazdem do Łodzi ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego, który ma odbyć szereg konferencji z przedstawicielami łódzkiego świata gospodarczego, miejscowe organizacje kupieckie przygotowały obszerny materjał do dyskusji na tych konferencjach.

Dezyderaty które zostaną wysunięte w rozmowie z ministrem przez centralne Stowarzyszenie kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego streszczają się do następujących punktów:

1) powiększenie przedstawicielstwa elementu kupieckiego w mających wkrótce powstać izbach handlowo- przemysłowych.

2) udzielenie kupiectwu kredytów długoterminowych w bankach państwowych, bezpośrednio lub przez banki współdzielcze.

3) Wydawanie kupcom wielokrotnych paszportów ulgowych.

4) Udzielanie zezwoleń na import artykułów pierwszej potrzeby dla łódzkich kupców bezpośrednio w Łodzi względnie wyznaczenie stałego delegata Łodzi w centr. komisji przywozowej.

5) Udzielenie ulg przy płaceniu podatku obrotowego kupcom, sprzedającym przędzę do przeróbki fabrycznej.

6) Powołanie stałych przedstawicieli stowarzyszenia do podkomisji ankietowej.

Stowarzyszenie kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) na konferencji z min. Kwiatkowskim poruszy zagadnienia z dziedziny: 1) kredytowej, 2) współpracy kupiectwa z rządem, 3) podatkowej oraz 4) izb handlowo przemysłowych. C.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8,92

CZEKI

Holandja 358,65
Londyn 43,51
Nowy York 8,95
Paryż 35,30
Praga 26.56
Szwajcarja 172,50
Wiedeń 126,37
Włochy 38,435

AKCJE.

Bank Dyskontowy 12,50
Bank Polski 112 — 115 — 114,75
Bank Zj. Ziem Polskich 1,70 — 1,75
Bank Handlowy 4,85 — 5 — 4,90
Bank Zachodni 2,45 — 2,40 — 2,45
Bank Zarobkowy 9,35 — 9,75
Kijewski 0,28
P. T. E. 0,15
Czersk 0,44 — 0,45
Cukier 4 — 3,95 — 4,15
Wysoka 4,70 — 4,80
Nobel 3 —
Fitzner 3,10 — 3,15
Modrzejów 6,75 — 6,90 — 6,85
Ostrowieckie 14,50 — 14,75
Pocisk 2,15 — 2,20
Starachowice 2,69 — 2,77 — 2,75
Zawiercie 19,50 — 19,25 — 19,20
Borkowski 1,65 — 1,70
Spirytus 2,50 — 2,45
Elektryczność 59 — 60 —
Siła i Światło 48,50 — 49,50
Częstocice 1,75 — 1,70 — 1,85
Firley 37 — 38 —
Węgiel 90 — 92 — 91
Cegielski 22 — 22,90
Lilpop 20,50 — 21,25
Norblin 105 —
Parowozy 0,59 — 0,63
Rudzki 1,48 — 1,53 — 1,52
Ursus 1,75
Żyrardów 14 — 14,15 — 14 —
Haberbusch 88 — 89 —

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE,

8 proc. poż. konwersyjna 97,25 — 97,50, dolarowa 81,50 —82,50 — 82,25

5 proc poż. konwersyjna kolejowa 95 — 96 — 95,50

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 46,75 — 47,75

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 55 — 58,—, 4 i pół proc. obl. 54—.

WŁÓKIENNICTWO.

POPRAWA TENDENCJI W JEDWABIU.

Paryż, 4 lutego.

Tendencja w Ljonie znacznie poprawiła się. Zwyżka srebrnej waluty chińskiej spowodowała wzmocnienie nastrojów dla chińskich jedwabiów. Również zwiększone uruchomienie fabryk francuskich spowodowało polepsznie ceny na europejski jedwab surowy. Zwłaszcza poszukiwane są gatunki szlachetniejsze. Charakterystycznem jest zmniejszenie się powrotnych odprzedaży surowca ze strony fabryk.

DALSZE NIEWYPŁACALNOŚCI WŁÓKIENNICZE.

Wiedeń, 4 lutego.
(Tel. wł. „Republiki").

Po niewypłacalności firmy Rosenberg et Co., o której donosiliśmy znów notują szereg poważnych niewypłacalności w hurtowniach tekstylnych węgierskich, będących dłużniczkami fabryk zagranicznych. Tak m. in. w ostatnich dniach ujawniły się niewypłacalności hurtownika Wilhelma Sterna z pasywami na 3 miljardy koron, Samuela Brauna na 1 miljard koron oraz dwie mniejsze niewypłacalności.

KONCENTRACJA W NIEMIECKIM PRZEMYŚLE WEŁNIANYM.

Berlin, 4 lutego
(Tel. wł. „Republiki").

Koncern „Norddeutsche Wollkaemmerei und Kommgarnspinnerei" w Bremie przystąpił w ostatnich dniach do realizacji swego planu koncentracji przemysłu wełnianego. Na podstawie przeprowadzonych pertraktacji szereg zakładów przemysłu wełnianego objętych będzie przez ten koncern.

Finanse.

TRUST ZAPAŁCZANY ZNÓW POWIĘKSZYŁ KAPITAŁY.

Londyn, 4 lutego.
(Tel. wł. „Republiki").

Svenska Taendsicksbolaget podwyższa swe kapitały przez emisję nowych akcji w kwocie nominalnej 90 milj. koron szw., emitowanych po kursie — 230 proc. Połowa nowych akcji posłuży do nabycia większości akcji International Match Corporation i czylijskiego monopolu. Za drugą połowę będzie prawdopodobnie wykupiony francuski monopol. Gwarantami emisyjnymi są: firma Higgison w Londynie i Skandinavska Kreditakticbolaget.

KŁOPOTY FINANSOWE FRANCUSKICH FABRYK SAMOCHODOWYCH.

Paryż, 4 lutego.
(Tel. wł. „Republiki").

W paryskim przemyśle samochodowym zaostrzyła się sytuacja finansowa. Po upadłości firmy de Dion-Bouton obecnie popadła w trudności firma Donnet-Zedel. Podobno w wielkich tarapatach są znane firmy Citroen i Renault. — Citroen uniknął podobno konkursu w tych dniach tylko dzięki poparciu fabrykanta opon Michelina Renault stara się na gwałt o pożyczkę.

WYPADKI CHIŃSKIE A CENY SREBRA.

Londyn, 4 lutego.
(Tel. wł. „Republiki").

Podczas gdy na jesieni srebro silnie spadało w cenie, obecnie nastąpiła znaczna zwyżka. — Powodem są wielkie zakupy srebra ze strony Chin w Londynie. Zakupy czynione są na rachunek rządu chińskiego. Ciekawe, iż stan wojny z Anglją nie przeszkadza rządowi chińskiemu dokonywać tranzakcji na rynku londyńskim.

Metale.

ŻELAZO I STAL.

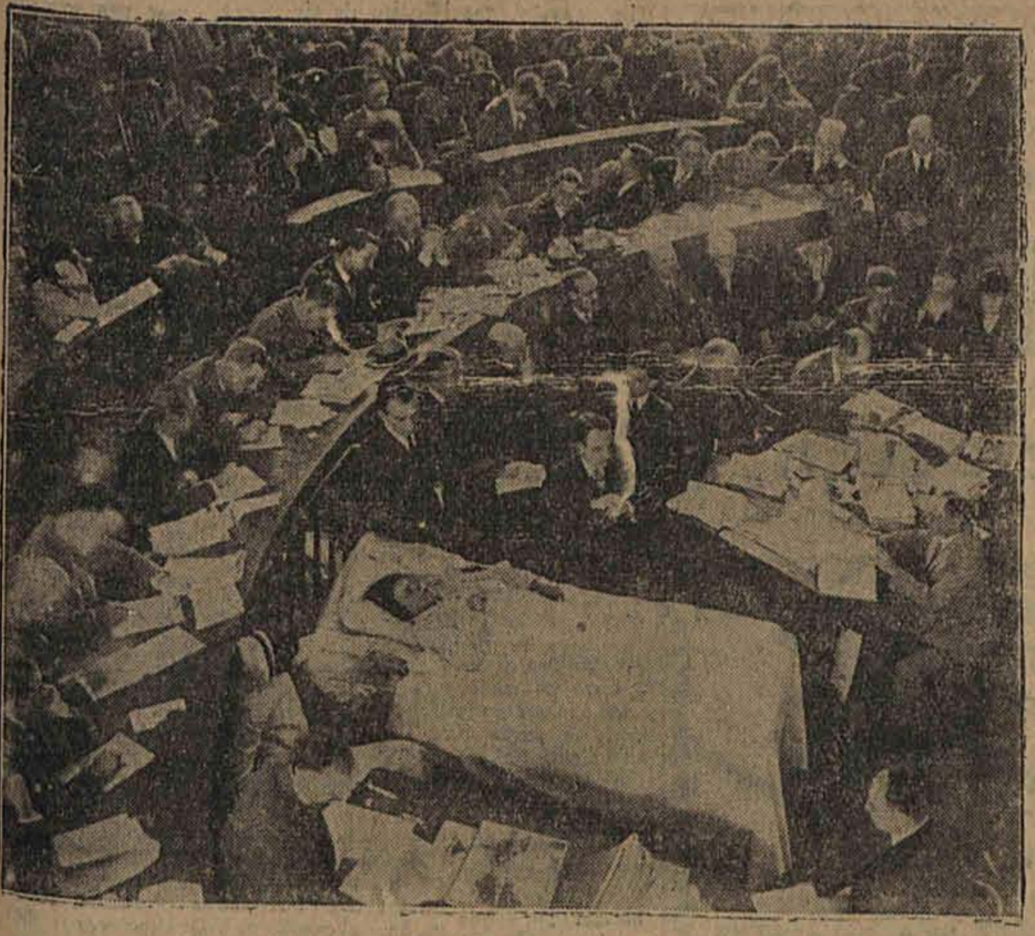
Londyn, 4 lutego.
(Tel. wł. „Republiki").

Silne zniżki cen, uskutecznione przez producentów kontynentalnych spowodowały pewną ostrożność konsumentów angielskich. Angielskie huty wykonywują o wiele prędzej swe stare zamówienia, aniżeli dostają nowe, co wywołuje oczywiście zaniepokojenie. Kontynentalni producenci czynią w swych ofertach daleko idące ustępstwa.

MIEDŹ, OŁOW, CYNK, CYNA.

Londyn, 4 lutego.
(Tel. wł. „Republiki").

Na rynku miedzi w dalszym ciągu utrzymuje się baissa; popyt bardzo słaby. Różnica ceny między miedzią elektrolityczną a standartową opadła do 6 funtów 15 sh. W ołowiu tendencja również bardzo słaba. Natomiast w cynie i cynku widocznem jest pewne ożywienie.



W Sommerville w Ameryce odbył się niezwykle sensacyjny proces o zabójstwo bogatego pastora (żonatego) oraz jego kochanki. Jedynym świadkiem w tym procesie była kobieta, która w czasie procesu leżała poważnie chora w szpitalu. Chorą wraz z łóżkiem przyniesiono do sądu, gdzie złożyła zeznanie, doprowadzające do wyroku skazującego.

Magistrat dewastuje lasy.

Komisja wojewódzka stwierdziła, że w Łagiewnikach wycinano zdrowe drzewa.

W najbliższych dniach rozpocznie twe prace specjalna komisja, wyłoniona z pośród przedstawicieli wszystkich frakcji rady miejskiej dla zbadania nadużyć w lasach majątku miejskiego Łagiewnikach i niedozwolonego wyrębu drzewa w tych lasach przez funkcjonarjuszów Magistratu m. Łodzi.

W związku z tem dowiadujemy się, iż urząd wojewódzki wydelegował do Łagiewnik specjalną komisję dla zbadania szczegółów i tła całej sprawy. Komisja ta podjęła swe prace po zakomunikowaniu urzędowi wojewódzkiemu przez współwłaściciela (w stosunku 10 proc.) majątku Łagiewniki, Wiliama Grosmana, o tym fakcie.

Zakomunikował on, **iż**

magistrat dewastuje lasy

przez chaotyczny wyrąb drzewa i niszczy nietylko dobro publiczne, ale i estetyczny wygląd lasu.

Z przeprowadzonych przez komisję dochodzeń na miejscu skonstatowano, iż magistrat **wycinał drzewo przeważnie zdrowe,**

a chwast leśny, który ze względów hodowlanych należało usunąć — pozostawił. Działo się to zaś mimo ostrzeżenia magistratu przez Wiliama Grosmana, który w liście z czerwca 1925 komunikował, iż lasy są zamknięte dla wyrębu przez urząd ochrony lasów, a zezwolenia mogą być udzielone

tylko przez odpowiednie władze rządowe.

Wyrąb taki trwał czas dłuższy, bo od czerwca do października 1925, a w rezultacie tej gospodarki komisja wojewódzka ustaliła, iż około 2500 sztuk dębiny, sosny i świerków wartości ok. 15 tys. zł., co wraz z ustawową karą, określoną jako podwójną wartość wyrąbanego bezprawnie drzewa,

wynosi 30 tys. zł.

Drzewo to sprzedawano ludności okolicznej po b. niskich cenach przez gajowych, a część została rozkradziona lub też sprzedana bez żadnych kwitów.

Wobec tych wyników dochodzenia komisja wysunęła szereg wniosków, proponując m. in.

roztoczenie opieki policyjnej nad lasem łagiewnickim.

Po zapoznaniu się z wynikami dochodzenia, przeprowadzonego przez komisję wojewódzką — magistrat złożył rekurs w tej sprawie. Magistrat wysunął szereg objekcji pod adresem komisji i w stosunku do jej prac. Starano się winę za te objawy niewłaściwej gospodarki złożyć całkowicie z siebie.

W motywach wysunięto m. in. fakt, iż magistrat miał zezwolenie ze starostwa na wyrąb lasu na darninę leśną, co jednak

jest sprzeczne z odnośnemi przepisami, ustalającemi, iż wyrąb dozwolony jest po decyzji władz wojewódzkich, a las łagiewnicki dla wyrębu był zamknięty.

W uzupełnieniu tych informacji, dowiadujemy się, iż wśród miejscowej ludności krążą pogłoski o rzekomem zasmarowywaniu pni przez gajowych, którzy na ten cel otrzymywać mieli rzekomo od swych przełożonych

flaszki z atramentem i pędzle.

Miało to być czynione w tym celu, aby utrudnić powtórne śledztwo komisji wojewódzkiej, która wobec złożenia przez magistrat rekursu — uda się po raz drugi na miejsce dla zbadania raz jeszcze wyrębów, co nastąpi natychmiast po ustaleniu się odpowiednich warunków atmosferycznych.

Pogłoski te, oczywista, będą mogły być wyjaśnione przez magistrat przed komisją radziecką, która dysponować będzie w sprawie tej obszernym materjałem informacyjnym.

Uwagi krytyczne

w sprawie ustawy o opłatach stemplowych.

W związku z odbytym w klubie stowarzyszenia kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) wieczorem dyskusyjnym na temat ustawy stemplowej, na którym wyłonił się szereg kwestji spornych co do interpretacji poszczególnych przepisów, wyjechała do Warszawy delegacja Stowarzyszenia w osobach pp. dr. Sachsa i dyr. Hajmana celem złożenia w ministerstwie skarbu memorjału wnoszącego o wydanie szeregu wyjaśnień do ustawy stemplowej. Memorjał zawiera poglady łódzkiej organizacji kupieckiej w szeregu postanowień ustawy, a szczególnie dotyczących ostemplowywanie kwitów przesyłkowych (sprawę tę oświetlaliśmy obszernie w jednym z poprzednich numerów) oraz blankietów wekslowych.

—c—

Eksport drzewa.

Warszawa, 3 lutego.

Polskie sfery eksportowe drzewa pracują obecnie nad sprawami unormowania instytucji eksportowej, która mogłaby uzyskać od rządu pewne uprawnienia bankowe. Chodzi tutaj o stworzenie warunków, umożliwiających stały eksport przedewszystkiem drzewa przerobionego. Instytucja ta rozporządza w pierwszym roku swego istnienia kapitałem zakładowym w wysokości 2 miljonów pięćset tysięcy złotych.

Pewna grupa finansistów angielskich zaofiarowała na ten cel kredyt w wysokości 3 miljonów dolarów na 5 lat na niski stosunkowo procent w stosunku 6 proc. rocznie. Towarzystwo jest gotowe kredyt ten podwyższyć do 10 miljonów dolarów, pod warunkiem, że kapitał polski będzie odpowiednio podwyższony.

Dolar w Łodzi.

Wczoraj kurs dolara na łódzkim rynku walutowym w obrotach prywatnych utrzymywał się bez zmiany na poziomie 8.91 w płaceniu i 8.92 w żądaniu. Obroty małe. Tendencja wybitnie utrzymana. Bank Polski płaci za dolary w dalszym ciągu 8.90.

***

Na łódzkiej giełdzie pieniężnej obroty dolarami znikome. Akcje Banku polskiego notowano na wczorajszem zebraniu giełdy po kursie 110.

ZE ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZ. SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W niedzielę, dnia 6-go b. m. o godz. 10-ej rano w lokalu „Ogniska", Andrzeja 4 odbędzie się konferencja na temat szkoły jednolitej, temat niezmiernie żywotny i aktualny ze względu na zamierzoną przez ministerstwo oświaty reorganizację szkolnictwa.

Postulatem związku jest szkoła jednolica. Dla spopularyzowania tej idei wśród najszerszych sfer społeczeństwa, na konferencję zarząd Ogniska zaprosił przedstawicieli całego szeregu organizacji niektóre osobistości, interesujące się sprawą szkolnictwa.

Notatki telegraficzne.

— Gabinet Uzonowicza w S.H.S. podał się do dymisji.

— Bankiet, urządzony przez polskie towarzystwo literackie w Warszawie ku czci Wacława Sieroszewskiego, odbędzie się dnia 12 b.m.

— Z Lizbony donoszą o buncie wojsk artyleryjskich. Liczba zbuntowanych przekroczyła tysiąc ludzi. Szczegółów, dotyczących przyczyny i przebiegu buntu dotąd brak (ate).

— W Offenbach popełnił samobójstwo 11-letni uczeń Coeller. Chłopiec zastrzelił się z powodu nagany, jaką otrzymał od matki swej za złe postępy w naukach (ate).



Arcybiskup Turynu ksiądz Cambo otrzymał kapelusz kardynalski. Powrotny wjazd jego do rodzinnego miasta odbył się z wielkiemi uroczystościami przy zachowaniu starodawnego ceremonjału.

Z prawami publiczności 8-kl. Gimnazjum męskie

L. SZAKINA

Łódź, ul. Piotrkowska 18.

Kancelarja przyjmuje kandydatów do kl. A VII od g. 9 do 1 pp. W gimnazjum udzielane są **zbiorowe korepetycje** z jęz. polskiego i łaciny, oraz przedmiotów judaistycznych w celu umożliwienia uczniom szkół powszechnych wstępu do kl. IV i V

Zapisy przyjmuje kancelarja od godz. 5 do 6-ej po poł.
Opłata wynosi 4 wzgl. 6 złotych miesięcznie

Dyrektor Cz. BAGIEŃSKI.

Klinika Położniczo-Ginekologiczna

D-ra med. S. DRUEBINA

6-go Sierpnia 15/17 (Benedykta) **telefon 53-10.**

Po gruntownym remoncie klinika została uruchomiona. Przyjmuje się na porody i operacje na I-szą i II-gą klasę. Godziny przyjęć od 10—12.

Lecznica lekarzy specjalistów

„SANITAS"

i gabinet lekarsko-dentystyczny

Cegielniana 29, tel. 44-51

Porada zł. 3.—

Dr. med. G. Friedstein

Choroby wewnętrzne
(spec. żołądka, kiszek i wątroby)
przeprowadził się na
ul. Sienkiewicza 37, tel. 17-95.
przyjmuj od 6—8 wiecz.

Dr. med. Z. RAKOWSKI

Tel. 27-81.

Specjalista cho ób uszu, nosa, gardła i płuc.
Konstantynowska 9.
Przyjmuje od 12—2 i 5—7.

Zastępstwa i zlecenia na Lwów
przyjmuje
Maksymiljan Rubinstein
Lwów, Św. Anny № 3.

Na żądanie poważne referencje

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku,
Piotrkowska 294, tel. 22 89
przy przystanku tramw. pabjanickich), przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny etc.) operacje, opatrunki.
Porada 3 złote.
— Wizyty na mieście. —
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. Roentgen.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

LEKCJE TAŃCA za 12 zł.

wyuczam cały kurs tańca dla początkujących rozpoczyna się w poniedziałek 7 lutego zapisy przyjmuje codziennie w **szkole tańca.**
Południowa № 10.
FRYDWALD.

„Pogotowie Elektryczne"
Światło zgasło—Motor stanął
dzwoń 8-27.
Szybka pomoc elektryczna!!!
Dyżury całą dobę oraz w święta.

Szmechel i Rozner
Piotrkowska ... i 160
Wyprzedaż posezonowa
Ceny bajecznie tanie.

Dr. med.
BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa
Przyjmuje
od 9 do 11 rano i od 5—8 w.

Dr med
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

---

Dr.
L. Prybulski
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4 — 6 Oddzielna poczekalnia.

Dr. med
LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem
Przyjmuje od
g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 291 codziennie od godz. 2—7 wiecz

---

W sobotę, 5-go lutego o godz. 11-ej wiecz. odbędzie się w salach Filharmonji

na rzecz „Przytuliska" dla sierot

Wielki Bal Maskowy

na który uprzejmie zaprasza

ZARZĄD

Obowiązuje strój wieczorowy.



Bezkonkurencyjne MASZYNY do PISANIA

UNDERWOOD

Demonstruje na każde żądanie bez zobowiązania do kupna

Józef Leżon

Łódź, Przejazd 4, tel. 2-23

Przedstawiciel firmy **G Gerlach** w Warszawie

Własny warsztat reperacyjny

WĘGIEL

z najlepszych kopalń dąbrowskich i górnośląskich poleca skład firmy

JAN KORAL

ul. Kolejna 2 (róg Sienkiewicza), tel. 45-51.

Dostawa na wozy i w plombowanych workach.
Gwarantowany gatunek i waga!

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9.
Tel. № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8
Leczenie lampą kwarcową

Dr. med
LUDWIK
RAPEPORT
ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielna)
tel. 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Przyjmuje od 1—2 pop. i od 4—7 w 1428

Dr. med.
W. Eychner
Choroby kobiece i akuszerja.
Przeprowadził się
Zgierska 11
tel. 34-72.
Przyjmuje w leczn. Piotrk. 294 od 12-2 w domu od 6—8 w.

Szelaku i kleju
stałej dostawy korzystnie poszukuje firma poznańska.
Oferty do biura ogłoszeń „Par" w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 11 pod Nr. 5.94.

---

14 mórg ziemi
wraz z dużym owocowym ogrodem i zabudowania gospodarcze w Łodzi zaraz **do wydzierżawienia.** Informacje: **ul. Piotrkowska 48** m. 5 telef. 127.

Willa
5-cio pokojowa z ogrodem w Łodzi zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ulica Piotrkowska 48 m. 5 telefon 127.

PERUCZKI MASKARADOWE
poleca Salon fryzjerski p. f. „Belle-Tete" Konstantynowska 15.

Pokój
z używalnością telefonu do wynajęcia Andrzeja 7 m 8

Poszukuje się
nieumeblowanego
pokoju
(ewent. 2 pokoje) z absolutnie niekrępującem wejściem.
Oferty (możliwie szczegółowe) składać do adm. Rep. sub. „Przemysłowiec"

Na wypłatę!!
Wszelkie materjały damskie, męskie, **Crepe de Chine,** garnitury, smokingi, płaszcze, wykwintne wykonanie (według miary), sweatry Warunki b. dogodne „GLOB" Piotrkowska 79

Na raty!
Materjały bawełniane, wełniane towary na ubrania męskie oraz duży wybór pończoch po tanich cenach
LEW
Żeromskiego (Pańska) 27 front parter, wejście przez bramę.

Do wynajęcia 2 pokoje frontowe
skromnie umeblowane
Andrzeja 43 m. 13

Reperuję bieliznę
wszelką starannie niedrogo. Ul Piotrkowska 255 m. 4- oficyna 2 piętro

---

Ogłoszenia drobne

Kupno sprzedaż

Kasa ogniotrwała do sprzedania, Wolborska 4 u gospodarza. 6

Najlepsze cukierki od kaszlu miodowo-ziołowe oraz landrynki, miętowe amatorskie, owocowe, orzeźwiające, irysy wyrobu własnego poleca Cukiernia Warszawska Kilińskiego 86. 5

Do sprzedania dom rogowy, tanio zaraz. Brzezińska 79 5

Tkalnia z 15 warsztatów ang. 44-72 c. oraz szpulmaszyna, trajbmaszyna i snowarka z siłą, światłem i ogrzewaniem do oddania w dzierżawę, wzgl. spółka (jestem fachowcem) od zaraz. Oferty sub „Okazja A" 6

Trociny do sprzedania. Senatorska 25, dojazd 4.

Sprzedam zaraz plac frontowy, 40x120 łokci w okolicy Górnego Rynku na którym się znajduje 70 drzew owocowych, studnia, szopy i 14 tysięcy cegły: Wiadomość ul. Kilińskiego 75 m. 7 fr. II p

Do sprzedania zegar ścienny, samowar ze stolikiem Piotrkowska 24. fr. I piętro m. 5.

Pies czystej rasy doberman do sprzedania Konst. 7 m. 5.

Dom do sprzedania z ogródkiem ulica Wrześniewska № 24 dawniej Ciemna przy Rybnej 6

Rower firmy „Sierpiński" tanio sprzedam. Sienkiewicza 37 m. 35. Od 3—5 po poł. 6

Lokale

Pokój do wynajęcia kawalerowi. ul. Piotrkowska 109-25 5

4-pokojowe frontowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami od zaraz do wynajęcia. Oferty sub: „U. G." do administracji Republiki. 8

Do wynajęcia 1 pokój ładnie umeblowany, osobne wejście, wprost schodów. Oferty „Od zaraz". 6

Do wynajęcia słoneczny pokój umeblowany, wygodami, oddzielnym wejściem. Piotrkowska 55 m. 15.

Do wynajęcia pokój umeblowany przy ul. Piotrkowskiej. Wiadomość: w administracji.

Pokój z całodziennym utrzymaniem z wszelkiemi wygodami, używalnością łazienki od zaraz do wynajęcia. Zielona № 8 m. 13 fr. II p.

Młoda panienka poszukuje pokoju przy rodzinie, możliwie w centrum Oferty z podaniem ceny do adm. pod „H. K."

Duży, ładny pokój z oddzielnym wejściem przy rodzinie do wynajęcia, Kilińskiego 30 m. 24.

Akademiczka poszukuje pokoju wzamian za lekcje. Oferty „K. N." do Republiki. 6

Pokój inteligentnemu panu odnajmę. Narutowicza 47 m. 17.

Pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem (wprost z klatki schodowej) poszukuje młody inteligentny człowiek. Oferty składać do adm. „Rep." pod „Niekrępujący".

Poszukuję pokoju z niekrępującem wejściem między Nawrot i 6 Sierpnia Oferty sub „Z. A."

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego z wygodami. Oferty sub „Zaraz" 6

Umeblowany pokój dla pana Nowo-Cegielniana 12 m. 6 6

Posady

Akwizytorów inteligentnych poszukuje poważne wydawnictwo, Emilji 17. 6

Poszukuje się wykwalifikowanej starszej panny do salonu mód. Zgłosić się mogą panie, które samodzielnie pracują. Wiadomość w redakcji. 6

Magister prawa poszukuje odpowiedniego zajęcia ewentualnie na godziny. Oferty sub „H. N." 5

Magister prawa potrzebny na kilka godzin zajęcia dziennie. Oferty „Biuro"

Lepsza panienka (izraelitka) poszukuje posady wychowawczyni dzieci Oferty do Republiki „H. S."

Mamka poszukuje miejsca ze świeżym pokarmem i ob fitym. Wiadomość: Szkolna 26 IV-te piętro, 6

Zdolna, rutynowana biuralistka i samodzielna buchalterka, obecnie na poważnzm stanowisku, chce zmienić posadę ze względów finansowych. Łask. of. do adm. tego pisma pod „Samodzielna".

Wykwalifikowana krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych Oferty do redakcji „Republiki" sub. „B. D." Niemiecka,

Buchalter - bilansista pierwszorzędnej siły poszukuje zajęcia na godziny. Of. „Rutynowany"

Potrzebny subjekt piekarniowy-cukiernik i służąca od zaraz Cegielniana 33 Cukiernia.

Panienka młoda (izraelitka) b. studentka, pianistka poszukuje demi-placeu starszych dzieci przy inteligentnej rodzinie, Oferty sub. „Demi-place" 6

Młoda, inteligentna panienka poszukuje kondycji lub za gospodynię. Of. w Rep. „Skromna" 6

Zdolnych akwizytorów poszukują „Powszechne Zakłady Konserwacji Maszyn" Prez. Narutowicza nr. 9. Zgłoszenia codziennie między 6—7 w. 6

Nauka wychowanie

Angielskiego, konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Piotrkowska 152 m. 8, front, codz. od g. 3—5 po poł. 6

Niemieckiego gruntownie udziela rutynowana nauczycielka: gramatyka, literatura, konwersacja. Pomorska 22 front I p. m. 4 od 6—8 po poł. 6

Rozmaite

Kurs Filet lub Toledo 10 zł. ul. Piotrkowska nr. 82 m. 24. od 2—5. 7

Na wypłatę obuwie, firanki, jedwab, swetry oraz wielki wybór **i galanterji manufaktury.**
Piotrkowska 37 III wejście I piętro
P. Charl.

Kurs filet ręcznego wyuczam za 10 zł. oraz toledo również hafty maszynowe artystyczne białe i kolorowe. Piotrkowska № 18 prawa oficyna I-e piętro I podwórko I wejście. 15-II

Pończochy jedwabne, oczka i dziury reperuję tanio, bo w prywatnym mieszkaniu. Konstantynowska nr. 33 m. 11.

Dam utrzymanie kobiecie, która mi wypożyczy 500 zł. do wspólnego prosperującego interesu, Oferty pod „Przystojny".

50 gr. manicure Sienkiewicza 67. m. 17.

Poszukuję spólnika od 300 dol. do dobrze wprowadzonego interesu z urządzeniem, z telefonem w śródmieściu Kapitał gwarantowany. Telef 41-40

Juszczakowi Władysławowi skradziono paszport wydany w gminie Piekary, patent na nabiał IV kategorji 1926 r. z deklaracją na r. 1927 oraz 480 zł. gotówką. Wieś Dąbrowica, gmina Piekary, pow. Turecki.

Przybłąkał się pies czarny, mały (suka) Konstantynowska 84. Sobczak.

Zagubione dokumenty

Zaginął dowód № 40073 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Zachodnia 31.

Herszek Matus z Tomaszowa zgubił paszport wydany w starostwie brzezińskim.

Zaginęła książka Kasy Chorych wydana w Łodzi na imię Józefa Suwalskiego.

Jaster Oswald zgubił książkę z kasy chorych.

Do wynajęcia POKOJ umeblowany
Piotrkowska 103, m 37, lewa oficyna I wejście III piętro.

A. Meble na raty, pojedyncze i komplety, gwarancja kilkuletnia. Odświeżanie, zamiany. Stolarnia, Lubelska № 6. przy Napiorkowskiego.

Prenumerata Ilustrowanej Republiki ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 4.50. za odnoszenie do domu 40 gr.: z przesyłką poczt w kraju zł 5.20. zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr za wiersz mil. na str. 4 szp.) Zaręcz. i zaślub. po ekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.